Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 36. Sobota, 12 lutego 1927 r. Rok III.

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28. 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-ej po poł.

„Miss Europa".

P. ANIELA BOGUCKA
z Warszawy otrzymała pierwszą nagrodę w konkursie europejskim „Fanametu" wraz z tytułem „Miss Europa" i została zaangażowana do Hollywood.
Drugą nagrodę przyznano p. Stefanji Vidacic (Jugosławja).

5-ciu bandytów sowieckich

napadło na dom polskiego wieśniaka.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 12. 2. Na dom włościanina Izydora Czerewaka w powiecie Tunnieckim w miejscowości Barania Góra
dokonało napadu 5-ciu uzbrojonych w karabiny drabów,
którzy pod groźbą śmierci obrabowali gospodarza i następnie urządziwszy sobie na miejscu
wykwintną kolację
uciekli. Stwierdzono, że napastnicy przybyli
z za kordonu sowieckiego
dokąd po napadzie z powrotem uciekli.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,41
Nowy-Jork	8,93
Paryż	35,16
Szwajcarja	172,07

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,92

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	58,07
Złoty	58,10
Dolar	5,21
Przekaz na Warszawę	8,98—8,99

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — **8. 90.**

Prywatnie dolar w żądaniu	8,93
W płaceniu	8,91

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Nowa luka w szeregach dostojników kościoła.

—:o:—

Zgon biskupa Zdzitowieckiego.

Pogrzeb odbędzie się w środę.

(Od własnego korespondenta).

Włocławek, 12. 2. — Wczoraj zmarł tu po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 73, **biskup diecezji włocławsko-kujawskiej ks. Stanisław Zdzitowiecki.**

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę, 16 b. m. W bieżącym roku obchodzić miał zmarły dostojnik kościoła 25-lecie otrzymania infuły biskupiej.

Zwierzę czy człowiek?

Wyrodny syn przebił matkę pilnikiem.

Za tę zbrodnię skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 12. 2. — Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie, wczoraj toczyła się rozprawa przeciwko
Kazimierzowi Brysowi,
najstarszemu synowi rodziny Brysów, właścicieli folwarku Dębonieczki
w powiecie kolskim.
Młodzieniec ten zdradzał już w zaraniu swego żywota
dzikie instynkty i był postrachem okolicy.
Pewnego dnia począł wymyślać matce za niedość obfity obiad, a gdy ojciec skarcił go za to, Kazimierz skoczył do niego i
zaczął go bić.
Gdy Brysowa usiłowała rozłączyć walczących, wyrodny syn porwał ze stołu
pilnik i przebił nim matkę.
Nieszczęśliwa kobieta zmarła po dwóch dniach.

Sąd Okręgowy skazał Kazimierza Brysa
na 10 lat ciężkiego więzienia.
Po wyroku oskarżony obrzucił sędziów gradem obelg. Mimo to jednak zaapelował do drugiej instancji. Sąd Apelacyjny **zatwierdził całkowicie wyrok Sądu Okręgowego.**

Pracownicy monopoli państwowych nie chcą być członkami Kas Chorych.

Ministerjum Skarbu rozstrzygnie tę kwestję.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 12. 2. Dyrektor państwowego monopolu spirytusowego zwrócił się do
Ministerjum Skarbu z wnioskiem
aby wszyscy urzędnicy państwowych monopoli nie byli obowiązani
ubezpieczyć się w Kasie Chorych,
lecz we własnej organizacji lekarskiej.

Sprawę tę rozważa obecnie Ministerjum Skarbu łącznie
z nowym statutem organizacyjnym monopoli państwowych.
Statut ten, jak wiadomo przewiduje, że pracownicy monopoli państwowych
nie będą urzędnikami kontraktowymi,
lecz państwowymi o specjalnej pragmatyce służbowej.

Zredukowany urzędnik skoczył z szóstego piętra na bruk.

Smutny epilog utarczki z żoną.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 12. 2. — Wczoraj wieczór nocy rzucił się na bruk z 6-go piętra w domu przy ulicy Sprzecznej 8 na Pradze.
24-letni zredukowany urzędnik
Jan Lewicki, zamieszkały w tymże domu wraz z żoną.

Wczoraj wieczorem jak zwykle wrócił do domu po całodziennych
daremnych poszukiwaniach pracy,
a gdy żona poczęła mu z tego powodu czynić wymówki, w pewnym momencie otworzył okno i wyskoczył.

Śmierć nastąpiła momentalnie.

Dekret o likwidowaniu majątków byłych rosyjskich osób prawnych.

Warszawa, 12. 2. — W radzie prawniczej opracowuje się projekt dekretu o
likwidowaniu majątków byłych rosyjskich osób prawnych.
Dekret przewiduje powołanie specjalnego komitetu, który wyznaczać będzie
likwidatorów towarzystw ubezpieczeniowych.
Uzyskane z likwidacji sumy mają być podzielone pomiędzy wierzycieli, w pierwszym rzędzie obywateli polskich.

P. STANISŁAW OSSORJA-BROCHOCKI,
dyrektor Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych w Warszawie przybył do Łodzi i zajął się organizowaniem filji tegoż Związku w naszem mieście.

W obronie wnuczki

babka straciła życie.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 12. 2. — Pod wpływem alkoholu 36-letni woźnica Józef Cieślicki, zamieszkały przy ulicy Krochmalnej 57
zabił swoją matkę.
Cieślicki wróciwszy wczoraj wieczorem pijany do domu począł
znęcać się nad swoją 5-letnią córeczką,
a gdy jego matka stanęła w obronie wnuczki, Cieślicki kopnął ją tak silnie w brzuch, że staruszka upadła na podłogę
i wyzionęła ducha.
Cieślickiego aresztowano.

—::::—

Wyświetlona zagadka

tajemniczego zaczadzenia trojga osób.

Nieostrożny szofer.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 12. 2. — Badanie mieszkania Weroniki Dębowskiej przy ulicy Wareckiej nr. 3, gdzie
uległy zaczadzeniu trzy osoby,
wykazało, że przyczyną wypadku był gaz świetlny, który przez szczelinę w ścianie
przedostał się do pokoju,
z uszkodzonej rury gazowej. Wczoraj, gdy dwaj robotnicy zajęci byli przed domem naprawianiem rur, w pewnej chwili
wpadł na nich samochód.
Obu robotników: Władysława Piwnickiego i Bronisława Nowickiego odwieziono do szpitala.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Wybory do samorządów

odbędą się na podstawie t. zw. ordynacji Moraczewskiego.

Z Warszawy donoszą:

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż wszelkie pogłoski o mającem nastąpić rozwiązaniu rady miejskiej m. st. Warszawy i zamianowaniu komisarza rządowego, po uprzedniem rozwiązaniu magistratu, są całkowicie bezpodstawne.

Wogóle jak się dowiadujemy, rozwiązanie rady miejskiej w Warszawie będzie jednym z ostatnich etapów w akcji odświerzania samorządu, która

zapoczątkowana zostanie w najbliższych tygodniach.

Zaznaczyć należy, iż ministerstwo spraw wewnętrznych w odniesieniu do miast wydzielonych i województwa w

odniesionych do miast niewydzielonych,

mogą rozwiązać indywidualnie każdą poszczególną radę miejską i

rozpisać nowe wybory,

w razie zaś zniesienia przez Sejm ustawy z roku 1923, przedłużającej kadencję rad miejskich do czasu uchwalenia nowej ustawy samorządowej, min. spraw wewnętrznych

musiałoby rozpisać nowe wybory.

Wobec tego, iż czynniki rządowe uznały za wskazane rozpisanie nowych wyborów do samorządów na wiosnę r. b., a szybkiego uchwalenia nowej ustawy samorządowej

nie można spodziewać się, zwłaszcza wobec jawnej opozycji związku Ludowo-Narodowego i

maskowanej opozycji „Piasta", mającej m. in. źródło swe w walce z przewodniczącym komisji administracyjnej posłem Putkiem, wybory odbyłyby się na podstawie t. zw.

ordynacji Moraczewskiego.

Wobec tego stanu rzeczy nie jest wykluczone, iż nową ustawę samorządową uchwali sejm, wybrany na jesieni r. 1927, zwłaszcza, iż wrazie przeprowadzenia wyborów do samorządów na wiosnę r. b. nie będzie już przyczyny, która przyśpieszała, a raczej powinna była przyśpieszać uchwalenie ustawy samorządowej.

Demonstracje przeciw Polsce i Anglji

na sowieckiej Białorusi.

Wilno, 12. 2. Donoszą nam z Mińska: W odpowiedzi na masowe aresztowania członków partji komunistycznej na wschodnich kresach Polski, rząd sowiecki zorganizował w wielu miasteczkach Białorusi sowieckiej demonstracje i wiece antypolskie i antyangielskie.

Na wiecu „komsomolców" w Mińsku po przemówieniu b. posła na sejm polski Kochanowicza, tłum, krzycząc „śmierć polskim burżujom" — niech żyje wojna domowa w Polsce".

poszarpał sztandar polski i angielski

i porozbijał, specjalnie w tym celu przygotowane popiersia Marszałka Piłsudskiego i króla Jerzego, poczem zorganizowano pochód, który wznosząc

antypolskie okrzyki,

przeszedł ulicami miasta.

Na zebraniu nadzwyczajnem członków instytutu kultury białoruskiej w Mińsku, mówcy domagali się jak najrychlejszej

czynnej interwencji Rosji

w wewnętrzne sprawy polskie.

Zebranie przyjęło rezolucję domagającą się „przyłączenia do Rosji sowieckiej ziem Zachodniej Białorusi".

Na zebraniu tem byli obecni

przedstawiciele wyższych władz

wojskowych terytorjalnej armji białoruskiej. Na rozkaz dowódcy mińskiego okręgu wojskowego, wiece urządzono

we wszystkich oddziałach wojskowych.

„Krasnoarmiejcom" nakazywano głosować za uchwałą wypowiedzenia wojny „polskim panom".

Posłowie o exposé p. wicepremjera Bartla.

Z Warszawy donoszą:

Treść i ton przemówienia p. wicepremjera, wywołały w Sejmie

zrozumiałe poruszenie.

Posłowie dyskutowali nad mową w kuluarach i w bufecie z wielkiem ożywieniem.

Następujący posłowie wyrazili wobec prasy swe opinje:

P. Kiernik (PSL „Piast"): Expose p. Bartla można by w znacznej części scharakteryzować jego własnemi słowami: podporządkowanie elementów ścisłości i prawdy uczuciom nienawiści i złości. P. wicepremjer bronił się przed zarzutem

walki z parlamentaryzmem,

a cała pierwsza część jego przemówienia nie była niczem innem, jak tylko dalszym ciągiem tej walki, chyba że wynik nie był zgodny z intencjami mówcy.

P. Pragier (PPS): W zewnętrznej formie

zbyt dużo pewności siebie

w stosunku do więcej niż nikłej treści. Humor i dowcipy pośledniego gatunku.

Treść złożoną z referatów poszczególnych ministrów, związanych dość luźnie. Rząd uważa

brak ogólnej myśli przewodniej

za swą szczególną zaletę. Mam wrażenie, że posiada ją w znacznym stopniu. Pod względem politycznym najbardziej charakterystyczną jest zapowiedź stosowania przez rząd

jednolitego ustroju ordynacji wyborczej

dla całego państwa. Widzę w tem precedens w stosunku rządu do zagadnienia sejmowej ordynacji wyborczej, wysuwanego coraz natarczywiej przez stronnictwa prawego środka, stojące na tej samej platformie gospodarczej co rząd.

P. Popiel (NPR): Trudno ocenić cel wystąpienia p. Bartla. Pomijając dwa ustępy przemówienia — jeden z dziedziny zagranicznej, drugi dotyczący samorządów, pod któremi podpisać się mogę bez zastrzeżeń — wydaje się, że zarówno forma jak i treść mowy stały

w zasadniczej sprzeczności z przypuszczalną intencją

określenia stosunku rządu do parlamentu, w sposób, któryby uspokoił opinję nietylko kraju, lecz i zagranicy. Mam wrażenie, że osiągnie to efekt wprost przeciwny. Sejm będzie umiał dać na to wystąpienie odpowiedź spokojną i pełną godności.

Ks. Kaczyński (Ch. D.): Słuchając przemówienia, miałem wrażenie, że ktoś czyta głośno artykuł wstępny „Głosu Prawdy".

P. Rozmaryn (Koło Żydowskie): Niewiem

jaki cel miała mowa.

Nie wiem, czy mówca w istocie zamierzał tego czego dopiął. W każdym razie zanosi się na konflikt między rządem, względnie p. Bartlem, a niektóremi ugrupowaniami w Sejmie. P. Bartel chciał zrobić wrażenie człowieka siły. Niejednokrotnie odnosiło się wrażenie,

że przeholował.

P. Polakiewicz (Str. Ch.): Uważam wczorajsze expose za pierwsze przemówienie prawdziwego rządu. Jako członek Sejmu zrobiłbym tylko

małe sprostowanie wstępu,

odnoszącego się do obecnej roli Sejmu. Prawda jest, że sprowadzenie parlamentu do funkcji ciała ustawodawczego i kontrolującego było w dużej mierze zasługą rządu nie mniej jednak, p. Bartel powinien był stwierdzić, że

Sejm również przyczynił się do tego.

P. Woźnicki (Wyzwolenie): Po wysłuchaniu przemówienia przyszedłem do przekonania,

że było ono zupełnie niepotrzebne.

——:o:——

Prasa angielska o naszej sytuacji

gospodarczej.

Prasa angielska coraz więcej uwagi poświęca

polskim sprawom finansowym.

Najpoważniejsze pisma (Times, Financial Times Financial News) podkreślają

znaczną poprawę stanu finansowego Polski,

uwydatniającą się w nadwyżkach budżetowych, w zwiększonych rezerwach Banku Polskiego, w aktywności bilansu handlowego i t. p.

„Manchester Guardian Commercial" podnosi,

że mylnem jest twierdzenie,

jakoby poprawę sytuacji spowodował wyłącznie strajk angielski. Zdaniem tego pisma wpłynęło na to również zwiększenie siły nabywczej ludności rolniczej.

Przewidywane zmiany w ustawie o spoczynku niedzielnym

Warszawa, 12. 2. Podaliśmy już wiadomość, że komisja dla spraw mniejszości zwróciła się do zainteresowanych ministerstw z prośbą o wypracowanie projektów zmiany ustawy

o spoczynku niedzielnym.

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd" ewentualna zmiana ustawy miałaby iść w następującym kierunku:

Spoczynek obowiązuje bezwzględnie wszystkich w czasie, gdy

odbywają się nabożeństwa

i przez cały dzień wszystkich pracowników najemnych. Natomiast kupcy i rzemieślnicy

mieliby prawo

sami wykonywać pracę.

Lokaut w przemyśle włókienniczym

na Śląsku niemieckim.

Zgorzelice, 12. 2.—Próby zażegnania konfliktu

w sprawie czasu pracy

w śląskim przemyśle włókienniczym

nie dały żadnego wyniku.

Związek przemysłowców włókienniczych Śląska niemieckiego uchwalił rozpocząć z dn. 15 b. m. lokaut.

Nowa szkoła pilotów w Łodzi.

Z Warszawy donoszą:

Zarząd główny L. O. P. P. postanowił założyć własną szkołę pilotów cywilnych w Łodzi.

Szkoła mieścić się będzie na łódzkiem lotnisku L. O. P. P.

Przed wydaniem nowych rozporządzeń prasowych.

Do projektów wprowadzono pewne zmiany.

Warszawa, 12. 2. — Pod przewodnictwem wiceministra Cara odbyła się wczoraj

trzecia konferencja z przedstawicielami Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich

w sprawie projektowanych rozporządzeń prasowych. Przedstawiciele rządu wyłuszczyli

zmiany, jakie wprowadzono do tych projektów

wskutek memorjałów dziennikarskich. W nowej redakcji rozporządzenia te Ministerjum Sprawiedliwości wręczyło zarządowi Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

Gdyby nie kobieta,

złoczyńcy okradliby sklep.

Z Pabjanic telefonują:

Ubiegłego wieczoru do sklepu spożywczego Antoniego Górala w Pabjanicach przy ulicy Zamkowej 28, zakradli się po wyważeniu drzwi wejścio wych trzej złodzieje.

W chwili, gdy złoczyńcy zajęli się pakowaniem łupu, weszła do sklepu żona właściciela Góralowa. Na jej widok złodzieje rzucili się do ucieczki. Góralowa zaalarmowała sąsiadów, którzy pogonili za uciekającymi i

jednego z nich ujęli.

Okazał się nim Iodzianin, 24-letni Eljasz Borycki notoryczny złodziej. Osadzono go w areszcie, zaś za jego kompanami wszczęto poszukiwania.

Otwarcie Domu Robotniczego w Pabjanicach.

Mieścić się w nim będą instytucje pożyteczne.

Z Pabjanic telefonują:

Jutro t. j. w niedzielę 13 lutego b. r. nastąpi uroczyste otwarcie

Domu Robotniczego w Pabjanicach

przy ulicy Bagatela 8. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i instytucje społeczne.

Będzie to pierwszy w Pabjanicach Dom Robotniczy, zbudowany na wzór zagranicznych domów robotniczych. Mieścić się w nim będą

instytucje robotnicze,

przyczem całe I piętro zajmie sala publiczna, przeznaczona na urządzanie rozmaitych imprez. Siery robotnicze w Pabjanicach, otwarcie nowowybudowanego domu przyjęły z wielką radością.

Trzask kości ludzkich na jezdni.

Nieostrożny woźnica usiłował zbiec.

Łódź, 12. 2. Wczoraj po południu 40-letni Fiszel Waksman, tragarz, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 12, przechodząc przez Bałucki rynek dostał się

pod przejeżdżający wóz.

Koła wozu złamały mu nogi w okolicy podudzia.

Nieszczęśliwego tragarza przeniesiono do bramy pobliskiego domu i zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Nieostrożny woźnica

usiłował zbiec,

lecz świadkowie wypadku, zatrzymali go. Okazał się nim Jehuda Berelman, zamieszkały w Aleksandrowie. Pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

Śladem Kantonu.

Uchwały rządu pekińskiego.

Londyn, 12. 2. Jak donoszą z Pekinu gabinet chiński pod przewodnictwem prezesa ministrów uchwalił: 1) ignorować protest mocarstw w sprawie aresztowania sir Aglena, inspektora dla ceł morskich i

zastosować obstrukcję wobec

jego ewentualnego następcy; 2) nie udzielać odpowiedzi na drugą notę Anglji zanim nie zostanie uwzględniony drugi z rzędu protest północnych Chin przeciwko transportom wojsk brytyjskich; 3) propozycję Stanów Zjednoczonych w sprawie neutralizacji Szanghaju

pozostawić bez odpowiedzi.

——::::——

Ujęcie nieuchwytnego zbrodniarza

w Bukareszcie.

Bandyta pretendentem do „tronu ukraińskiego".

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Bukaresztu:

Olbrzymie wrażenie wywarło aresztowanie komendanta

oddziału informacyjnego 8 korpusu

armji w Czerniowcach Huculczaka, który swego czasu był adjutantem Wasyla Wyszywanego, znanego pretendenta do „tronu ukraińskiego".

Wedle „Wiener Allgemeine Zeitung" Huculczak był

również pretendentem do tronu.

Aresztowano go po udowodnieniu mu całego szeregu morderstw rabunkowych. M. in. obrabował Huculczak wóz pocztowy w okolicach Chocimia i zabrał wtedy 55 miljonów lei. Wykrycie Huculczaka — jak wiadomo —

nastąpiło dzięki rządowi polskiemu.

Mianowicie jeden z jego wspólników zbiegł do Polski i po aresztowaniu przyznał się do należenia do bandy Huculczaka. Władze polskie

zawiadomiły o tem rząd rumuński.

Aresztowany w Polsce członek bandy nazwiskiem Szestobus, wrócił do Rumunji, ponieważ wedle ustaw rumuńskich donosiciel jest wolny nawet, jeśliby był współwinnym. Szestobus dostał się w ręce bandy Huculczaka.

Po odcięciu mu głowy

utopiono jego zwłoki w Dniestrze. Po wielokrotnych usiłowaniach udało się wreszcie władzom aresztować nieuchwytnego bandytę.

Wszystko w świecie ulega zmianie —

nawet moda pisania listów.

Telefon i koleje są najgroźniejszymi wrogami ckliwych i długich wynurzeń.

Czy to modnie listy pisać dzisiaj? Żadne ze stuleci, nie posiadało tylu

sprzychylnych warunków dla korespondencji listownej

jak nasze. To też piśmienna wymiana myśli spadła w rozmiarach swych do minimum. Dla porozumień lokalnych

list musiał ustąpić telefonowi;

większe odległości zwalcza coraz dogodniejsza komunikacja ułatwiająca częste podróże, tak, że list dziś

nie jest jedynym pośrednikiem

wymiany myśli jak w ubiegłych epokach. Dziś pisze się chętnie wtedy tylko, kiedy się ma coś rzeczowego do zakomunikowania, a bardzo rzadko, „wylewa się" uczucia na papier!...

Dlatego przedewszystkiem, że do uczuć przyznać się nie chcemy w przesiąkniętych realizmem i intelektualizmem czasach naszych i dlatego również, że coraz głębszą jest u nas świadomość

niestałości uczuć,

a list o nich świadczący przypomina nieraz przeszłość,

o której radzilibyśmy zapomnieć!.

Listy dzisiejsze są z tego powodu ściśle rzeczowe lub omawiające sprawy rodzinne.

Kiedy syn dla studjów wyjeżdża do uniwersyteckiego miasta, rodzice zawsze tęsknić będą za wiadomościami od dziecka. Ale chłopiec, który najczęściej dziś zarabia podczas studjów na swe utrzymanie i nie bardzo jest od

ojca materjalnie zależny,

zaniedbuje się w korespondencji; jeżeli potrzeba zwrócenia się o zasiłek materjalny go do muru nie przyciśnie zawsze mu zbraknie czasu na dłuższą epistołę. To też widokówki oraz listy urzędowe, handlowe i zawodowe stanowią wyłącznie prawie korespondencję pocztową ostatnich dziesięcioleci i szczęśliwymi, zaprawdę wybrańcami losu są dziś jednostki z ukrywaną tęsknotą i bijącem sercem

oczekujące listonosza...

A jednak jakąż nieopisaną radością przejmuje człowieka o wrażliwem sercu i subtelnej duszy list sam przez się,

nie zawierający nic arcyważnego

w swej treści, miły i drogi przez sam fakt, że został napisany — nie dla jakiejś przyziemskiej, realnej, namacalnej przyczyny.

Nie każdego stać na długą kilkunasto, a choćby nawet kilkustronicową epistołę, niechże przynajmniej kilku słowami da znać o sobie,

pamięci swej dowiedzie!

Trudno coprawda kilka tylko słów napisać na dzisiejszym modnym papierze listowym składającym się z jednej kartki tylko, ale dużego za to formatu.

Papier listowy dzisiejszej modnej damy to — w danej chwili — ćwiartka papieru w swoim całkowitym nie obciętym formacie. Można dużo napisać na niej prostopadłemi dużemi literami, stokroć więcej aniżeli odbiorca epistoły takiej sobie życzy, zwłaszcza jeśli przeczulona i nerwowa dama powtarza błędy swych sentymentalnych poprzedniczek i współczesna kartę korespondencyjną wypełnia

niewspółczesnemi skargami

i wymówkami. Panie, nie mogące zarzucić zwyczaju powinny używać małych sztywnych kartonów służących do zakomunikowania krótkich wiadomości, których się nie chce nie zamkniętej widokówce powierzać.

Papier zaś listowy w formie ćwiartki dużego formatu w blado-lila lub żółtym kolorze z dwiema oddzielnemi literami, podwójnem pismem kamiennem zamiast monogramu po lewej stronie w rogu przepojony zapachem perfum, które dama używa — niech jej służy

dla miłych sprawozdań

w ciągu długiej podróży, jeśli ma kogoś w swych rodzinnych stronach,

co się interesuje jej osobistemi wrażeniami

Wogóle trzeba dobrze się zastanawiać nad wysyłaniem listów; nie zawsze bowiem list sprawia adresatowi te radość, którą adresujący chciałby w nim wywołać i nie każdy odbiorca rozporządza odpowiednią dozą cierpliwości potrzebnej do odczytywania długiej i

nieczytelnej nieraz epistoły.

Dzisiejszy na dużej ćwiartce papieru napisany list nie zagina się i nie składa zwyczajnie wpoprzek i wzdłuż, ale się go

załamuje dwa razy przez szerokość.

tak, że w długości swej robi wrażenie podzielonego na trzy części, podczas, gdy szerokość pozostaje bez zmiany.

Przez to list otrzymuje formę podłużną stosownie do koperty.

Dziś każdy list powinien być prostokątny, chociaż jest pisany na ćwiartce papieru, dostosowanej do

dawnej kwadratowej koperty,

która dziś jest uważana za nieelegancką i używana jest jedynie dla korespondencji handlowej i urzędowej, ponieważ zabija przez swą formę wszelkie żywsze zainteresowanie.

Handlowy list bowiem zawiera najczęściej uprzejmą prośbę o

uregulowanie zaległego rachunku

a w najlepszym razie o odwiedzenie magazynu, do którego się dawno nie zaglądało.

Prywatny list zewnętrzna nawet forma nie

powinien niemiłych spraw przypominać

i sprytni kupcy wysyłają również w podłużnych kopertach listy, którym żywsze przyjęcie zapewnić pragną.

Sztywne kartoniki, tak zwane „pięć słów" coraz bardziej wchodzące w modę są również podłużnemi prostokątami z odpowiedniemi podłużnemi kopertami.

Kartoników tych rzecz prosta nie składa się wcale, są bowiem ściśle do koperty dopasowane. Nie można do nich dostosować francuskiego aforyzmu: „ils portent bien son nom", największemi chociażby literami bowiem można na nich wypisać co najmniej siedem razy po siedem słów.

Dobra pora dla zakochanych mężczyzn.

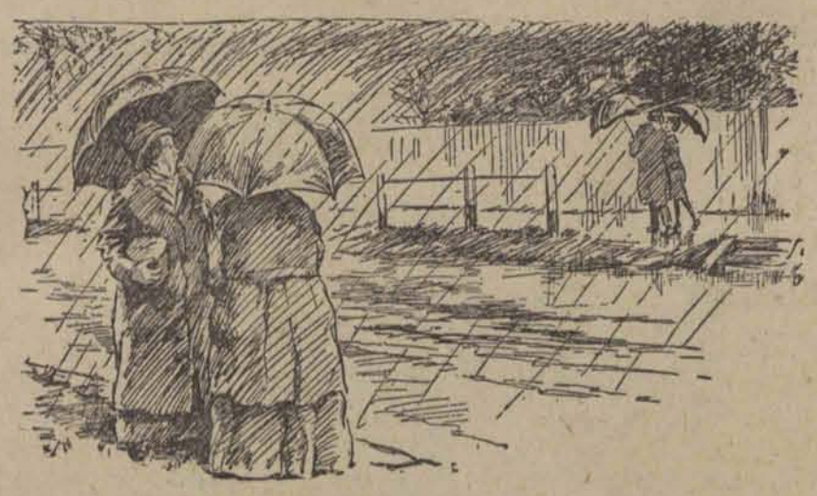

Kumoszka I: — Nie rozumiem, jak może mężczyzna prawić o miłości podczas takiego deszczu...

Kumoszka II: — Właśnie, że to jest najodpowiedniejsza pora, Nigdy się nie oświadczy, bowiem chłodne krople wody wracają mu przytomność.

HERBATA PERŁOW
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.
— DZIŚ —
„Wesoła wdówka"
Potężny dramat z za kulis nocnego życia, miłości i śmierci w 10-ciu wielkich aktach.
W rolach głównych: Słynna premjowana piękność Mac Murray jako wesoła wdówka
oraz John Gilbert jako Książe Danilo
Najsłynniejsza i najlepiej odegrana operetka Fr. Lehara, służy jako temat do tego wielkiego superfilmu.
Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon gr. 70, I miejsce 60 II 40, III 30 gr.
W soboty, i święta: Balkon 80 gr., I m. 70, II m. 50, III m. 40 gr.
Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

GEORGES POURCEL.

Zmiana ról.

— Papo, chciałabym poślubić Firmina Floppe...

— Tego niedołęgę, który nigdy nie był żołnierzem? To nie mężczyzna, to kukła! Moje dziecko, zastanów się. To nie jest wcale zięć, którego mi trzeba...

— Możliwe, lecz to jest mąż, który mi konwenuje — odparła młoda dziewczyna z przekonaniem. — Jest dobry, słodki, czuły, oddany... Gdy go poznasz bliżej, nie będziesz się więcej opierał... Dziś wieczór przyjdzie prosić cię o moją rękę. Możnaby go zatrzymać na obiedzie...

— Nie wielka z tego pociecha przy stole. Takie coś pije tylko wódkę i ma katar żołądka... Ha! jeżeli ci się zresztą podoba. Zaprosiłem właśnie Teodora Mourre, mego codziennego partnera w domino... To dopiero chłop na schwał! Inteligentny, zaradny, śmiały... Był starszym sierżantem w pułku: to już coś! Cóż mówisz o nim Heleno?

— Nic nie mówię, papo! Robi na mnie wrażenie brutala, pijaka i degenerata, bez serca i rozumu... Unieszczęśliwiłby mnie...

Wstał prawdziwie zmartwiony i zawiedziony.

— Pójdę do kawiarni na małą partyjkę, Helenko. Zdenerwowałem się...

I myślał sobie:

— Co za egoizm u dzisiejszych dzieci! Będę musiał dać szkołę Teodorowi!

Gdy tylko papa Pastissai wyszedł z domu, Filmin Floppe natychmiast tam się zjawił. Znalazł swą narzeczoną zapłakaną, wzburzoną, zdenerwowaną. Patrzył na nią swym smutnym wzrokiem zbitego psa i nieskończenie czułym.

— Firminie, jeśli będziesz dalej tak śladmazarny, z małżeństwa naszego będą nici! Papa chce ci przeciwstawić rywala, który mu lepiej przypada do gustu. Wiesz co? Trzeba zdobyć nie mnie, a papę!

Dziś wieczorem przy stole posadzę was obok siebie. Twój rywal będzie także... Staraj się go zdystansować. Najlepszy sposób to wyłączne zaopiekowanie się moim ojcem. Udawaj, że mnie nie widzisz. Błagaj opowiadaj anegdoty, pij porządnie i jedz jak smakosz. Zwracaj szczególnie uwagę na historyki, które ci papa będzie opowiadał i nie zapomnij śmiać się, gdzie będzie potrzeba. Zdradzę ci tajemnicę: mów mu o Marszałku Mac-Mahonie: Możliwe, że go sobie pozyskasz!

Umieszczony przy boku Heleny Teodor Mourre, dobrze wytresowany przez swego ojca, przysiągł sobie pozyskać względy p. Heleny Pastissai.

Z początku sztywna i lodowata, powoli niechęć jej topniała w ogniu komplementów, któremi ją zasypywał rywal Firmina. Ukazał on się jej teraz w innem świetle: nie wydawał się ani brutalny, ani gburowaty. Umiał mówić o wszystkiem. Znał się nawet doskonale na kuchni i na różnych sprawach gospodarstwa domowego.

Zauważyła, że nie pije i zwróciła mu na to uwagę. Pochylił się ku niej z uśmiechem

— Proszę się na nich popatrzyć! Oni piją za nas...

Skierowała wtedy wzrok na siedzącego naprzeciw Firmina.

Wątły, bladziutki, starał się bohatersko dotrzymać kroku staremu żołnierzowi. Wychylał kielich za kielichem i śmiał się głośno z błyszczącemi oczami. W pewnej chwili, która uważał za stosowną, rzekł:

— Oto wino, któremby się zachwycił sam Mac-Mahon!..

— Kłamstwo, szanowny panie — powiedział surowo stary. — Wiedz pan, że Mac Mahon pił tylko wodę... Lecz żeby tak poufale wyrażać się o Marszałku, musiał pan go chyba znać

— Ależ nie, nie, wcale nie — jąkał się młody człowiek całkiem zmieszany — nie miałem tego zaszczytu...

A ja go znałem — rzucił papa Pastissai potężnym głosem.

— Wszedł na swego konika — szepnęła Helena do ucha Teodorowi. — Będzie miał co opowiadać przez cały wieczór...

Teodor uśmiechnął się pobłażliwie i uśmiech ten przeszył ją jakby okrutna strzała, a tak dziwnie słodko. Pochłonięci sobą nie zwracali już uwagi na Firmina i papę Pastissai..

A tymczasem Firmin Floppe mocno już winem zawiany, z otwartemi ustami przysłuchiwał się opowieściom staruszka, od czasu do czasu, a najczęściej nie a propos wybuchając głośnym śmiechem.

— Niech pani spojrzy na tego kretyna, — rzekł półgłosem Teodor.

Helena skrzywiła się z niesmakiem.

Po obiedzie, gdy goście odeszli. Pastissai usiadł na wygodnym fotelu przed kominkiem, zapalił fajkę i uśmiechając się, powiedział:

— Córuchno, posłuchaj cokolwiek twego starego ojca, który chciałby ci powiedzieć ważną rzecz. Masz rację! Bardzo cenię twego chłopca, poznawszy go dziś bliżej. Ma on spryt, zdrowy rozsądek i umie słuchać!... Jednem słowem, zupełnie się nie sprzeciwiam twemu małżeństwu z Firminem Floppe...

—Z tym pijakiem? — krzyknęła oburzona. — Nie obserwowałeś go chyba, gdy wstawał od stołu! Chwiał się, jak Boga kocham! Dziękuję ci za takiego gagatka.

I obejmując za szyję zdumionego staruszka, rzekła, przymilając się:

— Papo, to ty miałeś rację... Teodor to dopiero prawdziwy mężczyzna! I jaki zięć dla ciebie! Jaki świetny partner do domina!

Papa Pastissai nie oburzył się wcale i uśmiechnąwszy się jedynie pod wąsem, mruknął:

— Ach, te kobiety! te kobiety! jak mówił p. Marszałek Mac-Mahon...

Nie śnij w nocy, a obudzisz się rano zdrów i wesół!

Sen jest objawem chorobliwym.

Pewien włoski lekarz postawił teorję, iż każdy dbający o swoje zdrowie powinien się starać o to,

aby śpiąc, jak najmniej śnić.

Sen, utrzymuje ów doktór, jest zjawą do pewnego stopnia chorobliwą. Ludzie, naprawdę zdrowi rzadko miewają sny, a obudziwszy się nie pamiętają ich, są silni i rzeźcy, podczas gdy ci, których sny nawiedzają wstają zmęczeni i tracą

dobry wpływ nocnego wypoczynku.

Skąd pochodzą sny?

Fizjologowie i psychologowie nieraz się tą sprawą zajmowali i postawiono cały szereg hypotez. Zupełnie jasnego wytłumaczenia zjawiska snów dotychczas nie osiągnięto i każdy kto chce z niemi walczyć musi

kierować się codziennem doświadczeniem.

Ono zaś uczy, że sny i trawienie stoją w ścisłym ze sobą związku. Sny można nazwać „fantazją żołądka", mózg zaś udziela jedynie miejsca, w którym „przedstawienie" się odbywa. Osoby, które kładą się do łóżka z pełnym żołądkiem

mają sny ciężkie,

męczące i bardzo najczęściej niemiłe. Trzeba się więc wystrzegać przedewszystkiem późnych posiłków, a szczególnie powinny pamiętać o tem osoby starsze.

Włoski doktór utrzymuje, że spanie o pełnym żołądku pociąga niekiedy znacznie nawet groźniejsze skutki

aniżeli przykry sen.

Oto człowiek zdrowy budzi się nieraz nagle z silnem biciem serca, oblany potem z powodu snu, który go męczył. Że jednak ma serce w porządku rychło przychodzi do równowagi. Jeżeli jednak ma serce chore, przerażenie wywołane jakimś przykrym snem będzie tak wielkie, te nie obudzi się,

lecz nagle zakończy życie.

Reguła, że nie należy się kłaść po najedzeniu ma również zastosowanie do osób, które przez swą nerwowość skłonne są do hipochondrji. Zaburzenie żołądkowe daje im złe sny, z których powstaje bicie serca, stąd ogólne pogorszenie stanu i obawa choroby sercowej.

Ale nie tylko pełny żołądek sprowadza niepożądane sny. Wywołuje je również

źle przewietrzony pokój,

zmiana temperatury, niewygodne łóżko, przybranie nieodpowiedniej pozycji, wreszcie kłopoty i zmartwienia. Nie wszystko oczywście da się usunąć, niemniej jednak w znacznym stopniu od nas zależy, abyśmy snów nie śnili, a wtedy budzić się będziemy zdrowi i wypoczęci.

Łubin będziemy mogli konsumować!

Pozbawiono go szkodliwej dla zdrowia goryczki.

Tak pospolicie znany u nas łubin używany bywa zwykle jako nawóz zielony, a wogóle jako środek.

zbogacający glebę w azot,

niezbędny roślinom, przy udziale bakterji specjalnych, tak zwanych nitryfikacyjny. Obecnie pisma niektóre donoszą sensacyjną wiadomość, jakoby udało się w Niemczech

pozbawić łubin szkodliwej dla zdrowia goryczki

i zastosować go następnie w sposób nader umiejętny, jako taniego środka o wysokiem wartości odżywczej dla człowieka. O ile sprawdza się te wieści, byłby to przewrót nielada. Już oddawna bowiem odczuwano, zwłaszcza na Zachodzie Europy, znaczną zwyżkę cen na najbardziej odżywcze pokarmy, zawierające dużo t. zw. ciał białkowych, a więc głównie na mięso oraz na nabiał.

Ponieważ ceny paszy a stąd i białka zwierzęcego, wciąż rosły, zwrócono przeto baczniejszą uwagę na białko roślinne. Najwięcej tego białka zawierają rośliny strączkowe, a więc: fasola, groch, soja, łubin. Próby hodowli soi w Środkowej Europie zawiodły; usilnie natomiast zajęto się sprawą odgoryczania tak taniej i niewybrednej co do gleby

rośliny jaką jest łubin.

Udały się pono próby wytworzenia wyciągu z łubinu nader cennego białka, którego jedną część, co do pożywności i strawności ma jakoby zastąpić prawie 5 części mięsa, a białko to dodane do mąki przy wypieku chleba w ilości 15 proc., ma podnieść wartość odżywczą tego rodzaju chleba

do wartości mięsa.

O ile nowiny te są prawdziwe i nieprzesadzone, to niema dwu zdań, jak dalece doniosłe znaczenie tego wynalazku byłoby również i dla naszego kraju jak co do podniesienia wydajności rolnictwa, zwiększenia obszaru zasiewów i całej produkcji rolnej, tak również przedewszystkiem dla życia gospodarczego kraju.

—+×+—

Tragedja rodzinna słynnego komika filmowego Chaplina.

Najnowsze zdjęcie sławnego aktora wraz z adwokatem Natanem Burkanem, który podjął się jego obrony w procesie rozwodowym.

Dekoracje teatralne z r. 1782

na wystawie w Magdeburgu.

Na wystawie teatralnej, która odbędzie się w r. b. w Magdeburgu, wystawiona ma być wyjątkowo

ciekawa pamiątka teatralna.

Pamiątką tą są dekoracje, użyte przy pierwszem przedstawieniu „Zbójców" Szyllera w teatrze narodowym w Manheimie, pod kierownictwem Heriberta v. Dalberga dnia 13 stycznia 1782 r.

Dekoracje te spoczywały dotychczas w składach teatru manheimskiego i dopiero teraz, po 150 latach,

ujrzą znów światło dzienne.

Zawdzięczać to należy zmysłowi historycznemu pierwszego odtwórcy roli Franciszka Moora, A. W. Ifflandowi. Artysta ten, rozumiejąc wartość historyczną tych dekoracyj, kazał przechowywać je starannie.

—::::—

Cyganki myją się codziennie i robią manicure...

Sprawozdanie szkoły cygańskiej.

W Anglji utworzyło się towarzystwo, mające na celu przyzwyczaić do życia osiadłego i

ucywilizować tamtejszych cyganów.

Towarzystwo to założyło szkołę dla kształcenia młodzieży cygańskiej i ogłasza obecnie sprawozdania z pierwszego roku swej działalności.

Jak z tego raportu wynika, nie tyle może chłopcy cygańscy, ile dziewczęta, a nawet cyganki już dojrzałe, czynią

zadziwiające postępy cywilizacyjne.

bo oto 70 proc. wychowanek szkoły obcięło już sobie włosy według najświeższej mody, 45 proc. przyzwyczaiło się myć codziennie, a 10 proc. nauczyło się regularnie poddawać swe paznogcie zabiegom manikurzystek!

Krateczki sądowe.

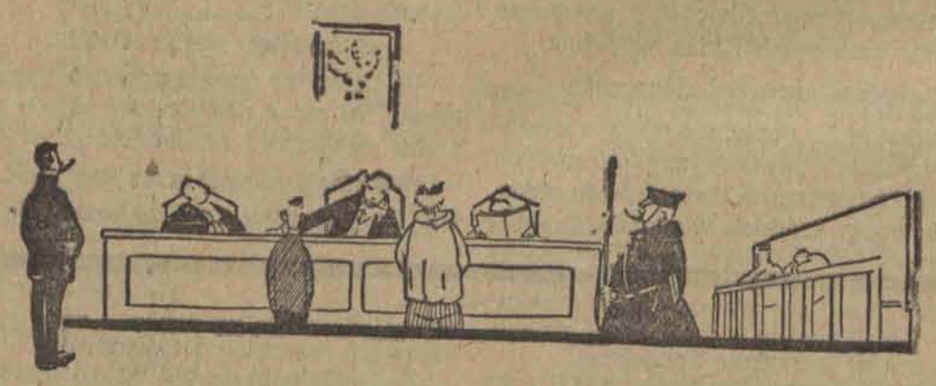

Każde kino jest Kalifornją dla rzezimieszków.

Spostrzegawczy kinoman.

Każdy człowiek czuje pewne powołanie i stara się w miarę możności cel swoich ambicyj i marzeń osiągnąć. W ostatnich czasach daje się zauważyć wśród młodzieży a nawet starszych wielki zapał do X muzy. Nie mogąc dać upustu swym talentom artystycznym, liczne rzesze kinomanów zapełniają po brzegi nasze kina bez względu na to jaki film bywa wyświetlany.

OPERACJE ZŁODZIEJSKIE.

Charakterystyczny jest wygląd takiego kinomana, który podniecony jest już w poczekalni, pchając się w ogonku po bilet. To też nic dziwnego, iż tu obrali złodzieje kieszonkowi teren swoich operacyj. P. Stanisław Przywarty nie należał coprawda do gorących wielbicieli kina ale idąc z prądem czasu wybierał się na film co niedzielę. Pewnej niedzieli, przy kasie kina Resursy, poczuł w kieszeni palta, jakąś obcą rękę. Zorjentowawszy się, iż ma do czynienia ze złodziejem kieszonkowym złapał amatora cudzej własności i zaprowadził do posterunkowego. W komisarjacie okazało się, że jest to Władysław Śliwiński. Na nic zdały się tłumaczenia, spisany został protokół za kradzież kieszonkową.

3 MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Sprawę rozpatrywał w dniu wczorajszym sąd pokoju 2-go okręgu. Świadkowie w zupełności zeznali zgodnie z protokółem oskarżenia. Po naradzie ogłoszony został wyrok, którego mocą Władysław Śliwiński, zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej 150, uznany zostaje winnym usiłowania kradzieży kieszonkowej i skazany za to przestępstwo na 3 miesiące więzienia.

Literatura okultystyczna na stosie.

Surowe przepisy rządu tureckiego.

Rząd turecki wydał surowe przepisy zakazujące rozpowszechniania

literatury okultystycznej.

Już przed miesiącami zakazano drukowania książek i pism z dziedziny okultyzmu, a obecnie z polecenia rządu władze policyjne dokonały

szczegółowych rewizyj w księgarniach

i zabrały tysiące tomów okultystycznych, które natychmiast zniszczono przez — spalenie na stosie na podwórzu koszarów policyjnych w Konstantynopolu.

11 minut i 40 sekund.

Rekord szybkości w zmontowaniu samochodu.

Zapewne nikt sobie nie wyobraża, ile czasu potrzeba w wielkim zakładzie na kompletne zmontowanie i urządzenie

zwykłego wozu automobilowego.

Próbę taką urządzono (oczywiście w Ameryce!) w warsztatach jednej z największych fabryk automobilowych Stanów Zjednoczonych.

Grupka robotników specjalistów próbowała postawić rekord szybkości w zmontowaniu wozu

pod ścisłą kontrolą.

Z dokonanej pracy sporządzono odnośny akt, opatrzony podpisami świadków. Okazało się, że potrzeba 11 minut i 40 sek. do przygotowania zwykłego pojazdu gotowego do użytku. Jest to rekord czasowy w konstrukcji wozów automobilowych, jakiego do dziś nie pokonano.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Złoto... Szczęście... Łzy...

Wielki dramat salonowo-życiowy, osnuty na tle zgangrenowanego życia Paryża. — W roli głównej:

NATALJA LISSIENKO

— niezrównana partnerka Mozżuchina. —

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr. II m. 30 gr. III m 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30.

Dzień w Łodzi.

Gdy matka nie może patrzeć na własnego syna...

Dramat rodzinny na przedmieściu.

Pani Florentyna Majchrzak, zamieszkała przy ulicy Wesołej 9 na Bałutach, miała nielada

kłopot ze swym synem

19-letnim Wacławem. Chłopak po ukończeniu szkoły powszechnej zbijał bąki przez lat kilka, nie zdradzając najmniejszej nawet ochoty do pracy.

Wacek lubił tylko włóczyć się po zaułkach przedmieścia z rówieśnikami i płatać figle. Podczas gdy matka w pocie czoła pracowała na chleb powszedni dla siebie i syna, Wacek

pił wódkę

i kradł. Kilkakrotnie też już był w więzieniu za rozmaite sprawki, a choć matka wyrzekła się go i kazała opuścić mieszkanie, synalek nie zważał na to i siedział dalej u niej.

Majchrzakowa nie mogła znieść widoku syna i w dniu wczorajszym zagroziła, że jeśli natychmiast nie wyniesie się z mieszkania,

to zawezwie policję.

Wacek zląkł się tej groźby, a chcąc matkę zmusić do milczenia pobił ją do utraty przytomności. Kiedy Majchrzakowa upadła na ziemię, przeraził się swojego czynu tak dalece, że uciekł w niewiadomym kierunku. Odszukaniem wyrzutka zajęła się policja.

Ciężki los chorej przemytniczki.

Ucieczka jedynego żywiciela rodziny.

Feliks Spoliński i Anna Mistalska, poznali się jeszcze za czasów okupacji niemieckiej. Powracali wówczas większą paczką z Sieradza do Łodzi szmuklerzy. Pomiędzy nimi znajdował się Feliks i Mistalska. Ona upadała wprost pod ciężarem niesionego na plecach kosza, pełnego rozmaitych rzeczy. Jego bagaż był znacznie lżejszy, więc

ulitował się nad zmęczoną współtowarzyszką

podróży i pomógł jej. Nawiązali rozmowę, podczas której otworzyli przed sobą dusze. Spoliński był wdowcem bezdzietnym, zaś Anna panną, bez rodziny. Podczas tej podróży zaprzyjaźnili się do tego stopnia, że od tej pory na szmugiel chodzili razem. Pewnego dnia podczas przekradania się przez posterunek Spoliński został

postrzelony w nogę.

Wsparty na ramieniu Mistalskiej dowlókł się do Łodzi i w mieszkaniu jej wykurował się z rany. Przez czas trwania kuracji pokochali się wzajemnie. Spolińskiemu dobrze było u Mistalskiej, przeto po naradzie z nią sprzedał swoje mieszkanie, rzeczy po nieboszczce żonie dał Annie i przeniósł się na stałe do

swojej przyjaciółki.

I znowu we dwójkę wzięli się do przemycania. Spoliński szmuglował tytoń, zaś Anna nabiał. Po pewnym czasie urodził się jej syn, któremu Mistalska przez miłość dla Spolińskiego nadała imię Feliks. I tak w spokoju i zgodzie minęły cztery lata. W niepoświęconem stadle zaszły pewne zmiany. Włóczęgi po słocie i mrozie odbiły się na zdrowiu Mistalskiej.

Zaczęła też chorować.

Spolińskiemu też się coś nie wiodło. Schwytany kilkakrotnie z szwarcowanym tytoniem i ukarany, zaniechał tego niebezpiecznego zawodu. Otworzył sobie na rynku straganik z różnemi rzeczami do gospodarstwa domowego.

Handel ten przynosił mu wcale pokaźny dochodzik, lecz troska o niego, człowieka niestałego w uczuciu, nie dawała

Mistalskiej spokoju.

Spoliński zakochał się w innej i począł zaniedbawać przyjaciółkę oraz synka. Wymykał się z domu na całe noce, pozostawiając chorą kobietę bez opieki. Zakochany w innej handlarz zapomniał zupełnie o obowiązkach utrzymywania dwojga osób i w dniu onegdajszym, kiedy Mistalska i synek zasnęli, spakował co najlepsze rzeczy i opuścił Łódź. Spostrzegłszy ucieczkę towarzysza Mistalska

wpadła w rozpacz

i pod wpływem tego usiłowała się otruć jodyną. Chorą desperatkę przewieziono do szpitala, zaś osieroconym chłopczykiem zaopiekowali się litościwi sąsiedzi.

Uroczystość w domu ślusarza.

Brutalna odpowiedź gościa.

W dniu wczorajszym Gustaw Kemmer, ślusarz, zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 28, obchodził

40-letnią rocznicę swoich urodzin.

Z tej to właśnie okazji Gustaw rewanżując się za cenne upominki, wyprawił dla krewnych i przyjaciół ucztę. Przeciągnęła się ona dość długo i około północy zakończyła się niewesołym epilogiem. Gościom kurzyło się już porządnie z czupryn, kiedy solenizant jednemu z gości zaczął

czynić wymówki

za zbyt poufałe odnoszenie się do jego żony Berty Kemmer. Gość odpowiedział na ten zarzut dość brutalnie, co też stało się powodem bójki. Kemmer oburzony do żywego uderzył gościa w twarz. Ten oddał mu nakładem; goście podzielili się na dwa obozy no i wywiązała się bitwa, przy

brzęku tłuczonych naczyń.

Kiedy bójka dosięgła kulminacyjnego punktu przybyła policja i Gusławowi i Bercie Kemmerom, Ottonowi, Hugonowi i Gertrudzie Kriegerom oraz Francowi i Ottonowi Menerom, sporządziła odpowiednie protokóły, które przesłane zostały do Sądu Pokoju.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek
Od wtorku dnia 8 lutego 1927 roku.
Dla dorosłych:
3 i 4 serja (zakończenie) dramatu w 12 aktach p. t.
DWAJ MALCY
Dla młodzieży
Jackie u ludożerców
(Mały Robinson Kruzoe)
Obraz w 10-ciu częściach.
Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych
W jaki sposób ustrzec się można od chorób zakaźnych? (gruźlica, grypa, dur i t. d.)

Piorunujące odkrycie przekupki.

Burda na rynku.

Sabina Wolna, mieszkanka Sieradza, jeździła na targi do Łodzi z nabiałem

razem ze swoją sąsiadką

niejaką Antoniną Molecką.

Wczorajszej nocy podczas jazdy wozem tuż pod samą Łodzią, Wolna spostrzegła brak 3 kwart śmietankowego masła. Sprawcy tej zagadkowej kradzieży, pomimo natychmiastowych poszukiwań nie udało się handlarce odnaleźć. Masło przepadło bez śladu.

Pogodziła się z tem wreszcie Wolna i siadłszy na rynku obok Moleckiej

zajęła się handlem.

W pewnej chwili atoli spostrzegła że sąsiadka Molecka wyciągnęła ze swojego koszyka osełkę masła, która opakowaniem przypominała Wolnej jedną ze skradzionych jej kwart masła. Wolna zadrżała, lecz opanowała się szybko, kiedy jednakże Molecka wydobyła drugą kwartę, nie wytrzymała dłużej i z zaciśniętemi pięściami rzuciła się

na nieuczciwą sąsiadkę.

Obie handlarki poczęły bić się i drapać wzajemnie. Zajście zlikwidowała policja i obie poważnione handlarki odprowadziła do najbliższego komisarjatu policji, gdzie sprawę wyjaśniono i winną kradzieży Molecką

pociągnięto do odpowiedzialności.

—::::—

Olbrzymie zapasy gotowej skóry

spłonęły w ogniu.

Ze Stanisławowa donoszą:

Wczoraj o godzinie 12.30 wybuchł tu groźny pożar w dzielnicy Belwederskiej, gdzie stoją przeważnie

drewniane budynki mieszkalne.

W płomieniach stanęła garbarnia J. Krausera. Przybyła natychmiast na miejsce straż pożarna wszczęła energiczną akcję ratunkową i pożar w przeciągu kilku godzin zlokalizowała.

Spaliła się większa część samego budynku, a ponadto urządzenie garbarni, wartości około 20.000 złotych, oraz zapasy gotowej skóry, wartości około

60.000 złotych.

Przyczyna pożaru na razie niewyjaśniona. Szkoda była częściowo ubezpieczona w Tow. asekuracyjnem „Polonja" w Warszawie.

Kradł co się dało:

kawę, herbatę, kakao...

Bronisław Wypych, syn robotnika zamieszkałego na Rokiciu przy ulicy Bliskiej 24, spostrzegłszy u siebie niebywałe wprost

zdolności złodziejskie

począł się specjalizować w tym zawodzie no i z czasem doszedł do wspaniałych wyników.

Specjalnością tego 17-letniego złodzieja było wślizgiwanie się w czasie największego tłoku do sklepów i okradanie klientów. Łup Bronek spieniężał zazwyczaj odrazu, lecz w pewnych wypadkach, kiedy były rzeczy więcej wartościowe, przynosił do domu i

ukrywał je pod łóżkiem.

Ojciec Bronka podejrzliwem okiem patrzył na te znoszone przez syna paczki i wreszcie stwierdził, że pochodzą one z kradzieży. Zagroził wtedy synkowi, że jeżeli nie zaprzestanie kradzieży, to powiadomi policję. Bronek nie zwracał na to uwagi.

W dniu wczorajszym przyniósł znowu sporą paczkę, pod której ciężarem, aż się uginał. Wypych miał dość tego i zawezwał policjanta. W przyniesionej paczce policja znalazła

większą ilość kawy, herbaty i kakao

na sumę około 200 złotych. Bronka aresztowano.

A. WEIGALL. 82)

Tajemnice Kairu.

POWIEŚĆ.

Odwiedzili po kolei wszystkich chorych oazy i szpitalik zwierzęcy Lanego poczem w milczeniu wrócili do domu. Po wspólnie spożytym obiedzie, Lane zabrał się do pisania zaś Marja spędziła czas na drzemce i czytaniu.

Po zachodzie słońca Lane zaproponował jej, aby poszła z nim do domu starego szeika, którego wnukowie chorowali na jaglicę, ową straszną chorobę oczu, która stanowi plagę egipskiej ludności. Lane interesował się sposobami leczenia tej niebezpiecznej zwłaszcza dla dzieci epidemji i obudził także współczucie Marji dla drobnych dzieci, które pozostawione sobie, były skazane na nieuchronną ślepotę. Jej litościwe serce kazało jej przyjść im z pomocą i dlatego z ciekawością słuchała wykładów Lanego o istocie choroby i skutecznych metodach leczenia.

Obładowana słoiczkami z maścią oraz bandażami szła milcząco przy jego boku przez lasek palmowy; po raz pierwszy od chwili, gdy się zaczęła jej niewola w oazie, przemknęła przez jej głowę myśl o chwili rozstania, która już niedługo miała nastąpić. Powrót do Kairu przerażał ją do pewnego stopnia, zwłaszcza, że zdążyła się już przyzwyczaić do spokojnego życia w pustyni i polubiła swe nowe otoczenie. Pielęgnowanie chorych, któremu się tu oddała z takim zapałem, mogłaby wprawdzie kontynuować także w stolicy, ale zdawała sobie sprawę, że gdy zabraknie jej podniety ze strony Lanego i jego dyskretnej pomocy, straci chęć do tego rodzaju akcji samarytańskiej.

Jego naturalny sposób stawiania żądań pod adresem jej dobrej woli, odwiódł ją od chorobliwej adoracji samej siebie i egoistycznego popędu czynienia ze swej osoby osi wszystkich wydarzeń. Lane mimowoli pozwolił jej dostrzec śmieszność dotychczasowego jej trybu życia, którego pustka ją teraz przerażała.

Chorzy oazy stali się jej przyjaciółmi, staruszkowie się uśmiechali, gdy ją dostrzegali zdala, a młode mężatki, w których ślubie brała udział, nigdy nie zapomną honoru, jaki im sprawiła swoją obecnością córka wielkorządcy Egiptu.

Lane również z bólem myślał o chwili rozstania. Musiał czynić nadzwyczajne wysiłki, aby stłumić w sobie tęsknotę i miłość ku niej i przeprowadzić do końca swoje postanowienie; jego plan streszczał się w tem, że chciał ją nauczyć cenić to wszystko, co mu było drogie i stanowiło cel jego życia.

Stwierdził też ku swojemu zdumieniu, że wielu rzeczy mógł się też od niej nauczyć. Musiał przyznać ze wstydem wobec samego siebie,, że jej nie docenił; spokój i powaga z jaką wykonywała przyjęte na siebie dobrowolnie obowiązki, imponowały mu i przekonały go, że mimo wszystko jej psychika była zupełnie innego pokroju od zwykłych damulek z towarzystwa, które w pustej zabawie i flircie widziały wyłączny cel swego istnienia. Pobyt w pustyni był probierzem jej charakteru; wśród jałowego piasku naleciałości odkrywał z każdym dniem coraz to nowe złote ziarnka pięknych przymiotów duszy.

Gdy pomyślał o odrażających stosunkach, jakie panowały w nędznych lepiankach tubylców i wstręt budzących ranach i chorobach, musiał podziwiać poświęcenie z jakiem oddawała się swej pracy. Nie mógł przecież zapomnieć o tem, że warunki, jakie tu spotykała, były nieraz gorsze od najbardziej wybujałych opisów nędzy i że to wszystko na rozpieszczoną i przyzwyczajoną do wygód kobietę z najlepszego towarzystwa musiało wywierać wrażenie deprymujące. Miał nawet chęć przerwać swój eksperyment i odwieźć ją do obozu Bindana, aby... ją później już nigdy nie zobaczyć. Ale do takiej ofiary zabrakło mu sił. Przypuszczał, że i tak po upływie dni czternastu z radością skorzysta z odzyskania swej wolności i opuści go na zawsze; skracanie zatem tego krótkiego okresu szczęścia, jakiem dla niego była jej obecność przekraczało jego siły.

Gdy więc szli teraz obok siebie po samotnej ścieżce, — serce jego łkało z żalu: nie dlatego, że ją odepchnął w chwili, gdy mu chciała ofiarować swoją cześć niewieścią, ale dlatego, że ją miał utracić właśnie teraz, gdy się przekonał, że w niej drzemią zadatki na prawdziwie idealną kobietę.

„Reduta"
Dziś i jutro bilety ulgowe nieważne.

Dziś na ekranie naszym - -
Premjera pierwszego filmu Hinduskiego.
Początek o g. 2-ej ostatni o 10-ej w.

SWIATŁO AZJI
Hinduska opowieść o Człowieku - Bogu, który z Miłości ku bliźnim wzgardził miłością najcudniejszej żony swej. — — — — — — —
Przepych wschodu. — Praktyki Brahminów. — Męki wyznawców Buddy.
Tajemnice Indji. — Swięte słonie. — „Cuda" Gangesu,
Oto barwny kalejdoskop arcyciekawych zagadnień i dążeń ku Nirwanie. - - Oto arcytwór filmowego genjusza hinduskiego film wykonany przez hindusów, bez udziału białych rąk i twarzy. - - - -
Specjalnie dostosowanę ilustracje muzyczne wykona powiększona orkiestra łącznie z chórem, który odśpiewa ogólnie znane piosenki krajów wschodnich. Nad program: arcywesoła dwuaktówka p. t. ? ? ? Nad program!

Wesołe stosunki mieszkaniowe na przedmieściach.

Mieszkania, godne ludzi, czy ciemne i brudne kryjówki?

Upośledzone peryferje Łodzi.

Stan sanitarny, w jakim znajduje się bardzo wiele posesyj łódzkich, jest odwiecznym poniekąd tematem zarówno dla prasy, jak i dla urzędu sanitarnego oraz — lokatorów... Dla tych ostatnich — zwłaszcza...

Jeżeli już w wielu domach w śródmieściu mieszkańcy cierpią nieraz dotkliwie wskutek panujących w wielu domach nieporządków, to o wiele gorzej sprawa ma się na peryferjach. Tam znajdujemy niejednokrotnie posesje tak dalece zaniedbane, że trudno nie zwrócić na nie specjalnej uwagi.

CIEMNE ŚREDNIOWIECZE...

Przy ul. Konstantynowskiej, powyżej Nr. 100, znajduje się sporo drewnianych domków, które nietylko zewnętrznym swym wyglądem przypominają epokę z przed 100 laty, ale zwłaszcza wewnątrz sprawiają wrażenie... ciemnego średniowiecza.

Dozorca domu jest tam instancją zupełnie nieznaną, to też dziedzińce wyglądają zwyczajnie jak śmietniki, którym nikt nigdy nie zamąca zasłużonego spokoju... Na klatkach schodowych, ciemnych nawet za dnia, nie rozprasza żadna lampka nawet w nocy gęstych ciemności...

W wielu domach, np. w domu pod numerem 138 i innych zrozpaczeni lokatorzy, nie mogąc narażać się na „skręcenie karku" na i tak już niewygodnych, z racji swej starości niebezpiecznych schodach, oświetlają klatkę schodową własnym kosztem... Po długich a bezskutecznych utarczkach z gospodarzem uznano z konieczności ten system jako jedyne wyjście z sytuacji...

W praktyce system ten, ma ponadto jeszcze tę „dobrą" stronę, że klatka schodowa jest przeważnie wogóle nieoświetlona...

LUDZIE I... KOZY...

Jeszcze lepiej przedstawia się sytuacja w sąsiedniej posesji, gdzie, oprócz tej dolegliwości, istnieje jeszcze inna — jeszcze sympatyczniejsza: tuż pod oknami mieszkańców niskiego, jednopiętrowego domku właścicielka trzyma w komórce gromadkę kóz oraz... kozła, to też można sobie wyobrazić — w jak miłej atmosferze żyje i rośnie liczna dziatwa...

Bezpośrednie sąsiedztwo ze zwierzętami w warunkach, w których higjena i czystość i tak już absolutnie nie są przestrzegane, wytwarza sytuację, która wprost urąga wszelkim opisom...

JAK WYGLĄDAJĄ CHODNIKI?

Niektóre posesje drewniane znajdują się w takim stanie, że grozi im ruina. Ściany formalnie „rozłażą się"... Zaś jak wyglądają chodniki i ścieki wobec braku opieki nad niemi — również łatwo sobie wyobrazić...

W obecnej porze roku ścieki zawalone są lodem — nikt nie myśli o uprzątnięciu go, jak również niema mowy o tem, aby przy gołoledzi ktoś zajął się usuwaniem lodu z chodnika lub zasypywaniem go piaskiem...

SPRAWA ZASADNICZA.

Walki lokatorów z gospodarzami nie dają dodatnich rezultatów. A przecież **nie chodzi tu jedynie o odnośnych lokatorów, ale o — fakt, że takie nieporządki zataczają szersze kręgi, w których zakres wchodzi zasadniczo stan sanitarny i bezpieczeństwo całych odnośnych dzielnic miasta...**

Wartoby zwrócić specjalną uwagę w tym kierunku na przedmieścia łódzkie i postawić je chociaż na tym poziomie, na jakim znajduje się śródmieście. Przecież takie wymaganie byłoby i tak wymaganiem zredukowanem do minimum.

(faun).

Nogi to grunt!

Sportowiec: — Pięknie skoczył... I pomyśleć, że to nie żaden as sportowy, a tylko profesor uniwersytecki...

Czy nie żal młodego życia?

Desperat w robotniczem ubraniu.

Łódź, 12. 2. W dniu dzisiejszym około godziny 8 rano dozorca domu przy ulicy Lipowej 4, zauważył siedzącego w bramie,

młodego mężczyznę w robotniczem ubraniu.

Sądząc, że robotnik odpoczywa udał się do swego mieszkania. Po chwili został zaalarmowany jękami, a kiedy wybiegł do bramy, zauważył, iż robotnik ów leży na ziemi; obok niego znajdowała się butelka z resztkami kwasu karbolowego. Jak się okazało nieznajomy popełnił zamach samobójczy. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł desperata

w stanie bardzo ciężkim

do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Denatem okazał się 27-letni Władysław Rzepikowski, zamieszkały przy ulicy Szopena 4. Powód samobójstwa nie ustalony.

Jedna z wielu tragedyj powojennych.

Żonobójca przed sądem.

Ze Lwowa donoszą:

Przed trybunałem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Grzegorzowi Zamojskiemu z Zimnej Wody, oskarżonemu o

zamordowanie żony.

Zamojski, powróciwszy z niewoli w roku 1923, zastał w domu

liczbę swoich dziatek pomnożoną.

Żona, pomimo powrotu męża nie przestała oddawać się rozpuście i utrzymywać na wszystkie strony nielegalne stosunki.

Pomimo uzyskanej separacji i usunięcia się wraz z synami z domu, w którym mieszkała żona, Zamojski uczuwał swoje przykre położenie i ciągłą udrękę. Wreszcie we wrześniu ubiegłego roku w przystępie szału, dwoma

strzałami karabinowemi

z ukrycia położył żonę trupem. Oskarżonego broni adwokat Pieracki. Rozprawa potrwa dwa dni.

Morderca, który składał kondolencje rodzinie zabitego.

Z Bydgoszczy donoszą:

Przed kilku dniami znaleziono na drodze do Nowej Wsi pod Kartuzami

ciężko rannego i nieprzytomnego gospodarza

Radzimowskiego, który przewieziony do pobliskiej zagrody zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Wszczęte śledztwo ustaliło, iż morderstwa dopuścił się 22-letni syn znanego w okolicy gospodarza Macha, z którym zmarły procesował się od dłuższego czasu.

Charakterystycznym i rzadko spotykanym w kryminologji był fakt

wykrycia sprawcy mordu.

W czasie składania kondolencyj rodzinie zamordowanego — wspólnik mordercy, niejaki Pruder, gnębiony wyrzutami sumienia, czy może dla zmylenia śladów, zjawił się również i wyraził ubolewanie.

Odruchowe i

zbyt głośne zachowanie jego

zwróciło uwagę dwóch znajdujących się w izbie urzędników policyjnych, którzy wziąwszy Prudera w ogień krzyżowych pytań, zmusili go do

przyznania się do winy.

Skrzydlaci więźniowie.

Siedem gęsi na tafli lodu.

Z Gniezna donoszą:

W czasie gdy Wisłą szła dość gęsta kra, zauważono koło Opalenia, że na jednej większej płycie lodowej znajduje się

kilka gęsi.

Jeden z odważnych rybaków popłynął łodzią do kry i zabrał biedne ptactwo ze sobą na ląd. Gęsi te, a było ich siedem, podróżowały widocznie dość długo na owej krze, bo osłabły i

wychudły z braku pożywienia,

a noga jednej z nich przymarzła do lodu.

I żonę zostawił i dzieci osierocił...

Tragiczny wypadek w tartaku.

Z Torunia donoszą:

Okropny wypadek wydarzył się w tartaku firmy Koerpel w Szamotułach. Jeden z robotników, Jakób Liberski, chciał nasmarować pas zapędowy będący w biegu maszyny, gdy nagle pas pochwycił go za rękę i

rzucił o ziemię.

Nieszczęśliwy odniósł złamanie ręki i rozbicie czaszki. Ciężko rannego odstawiono niezwłocznie do szpitala, gdzie po kilkagodzinnych cierpieniach wyzionął ducha.

Zmarły liczył lat 49 i był ojcem kilkorga dzieci.

Znachorskie leki.

Chłopek po puszczeniu krwi walczy ze śmiercią.

Niejaki Mazurek Walenty lat 38, zamieszkały we wsi Zakrzyn, gm. Strzałków w województwie łódzkiem, po całodziennem wożeniu cegły

czuł się nie bardzo zdrów

i jak to na wsi bywa doradzono mu puszczenie krwi jako najskuteczniejszy środek na jego dolegliwości.

Gdy się Mazurek zdecydował na tego rodzaju kurację znalazł się usłużny „doktór", który tej

operacji dokonał.

Zdawało się, że wszystko będzie dobrze, gdyby nie małe ale w postaci zakażenia, jakie się przyplątało po zabiegu przygodnego specjalisty od puszczania krwi u zwierząt skutkiem czego Mazurek

walczy ze śmiercią

na łóżku szpitalnem.

ODEON

Dziś! Po raz 1-szy w Łodzi

Carlo Aldini niezrównany skoczek i gimnastyk ulubieniec - Łodzian w sensacyjno-salonowym dramacie w 8 aktach p. t.

Karkołomny pościg.

Nad program: Farsa w 2-ch aktach.

SENSACJA! SENSACJA!

Pete Morison Sensacyjno-cowboysko - awanturniczy - dramat w 8 aktach p. t.

„Prawo pięści"

Trzy napady: na pocztę, pociąg i bank.

Nad program: farsa w 2 częśc. p. t. Polowanie na lwy.

Dziś! Po raz 1-szy w Łodzi

CORSO

SPORT.

Walne Zgromadzenie Turystów.

Odbędzie się w przyszłym tygodniu.

(C-S) W nadchodzący czwartek o g. 9 wiecz. w lokalu przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Kl. Turystów.

Przed walnem zgromadzeniem o godz. 8 wiecz. odbędzie się miesięczne zebranie członków, na którem przeprowadzony zostanie wybór kandydatów na członków. Zebranie to ze względu na szereg poważnych spraw znajdujących się na porządku dziennym oraz zrzeczenie się mandatu wice-prezesa przez p. Aleksandra Stencla zapowiada się nadzwyczaj ciekawie.

Mistrzostwo dnia w siatkówce

odbędzie się w Miejskiem Sem. Żeńskiem.

(C-S) Dowiadujemy się, że w dniu 13 b. m. o godz. 3 po poł. w sali Miejskiego Semin. Żeńskiego przy ul. Zagajnikowej 54 odbędzie się mistrzostwo dnia w piłce siatkowej. Organizuje rozgrywki te Miejskie Seminarjum Żeńskie w osobie p. prof. Robakowskiego. Do rozgrywek staną drużyny: Gimn. Szczanieckiej, Gimn. Żydowskie, Gimn. Sobolewskiej, Gimn. Rother, Gimn. „Oświata", Gimn. Kopernika, Miejska Szkoła Handlowa, Szkoła Wiśniewskiego.

W dniu powyższym odbędą się jedynie gry półfinałowe, finały zaś rozegrane zostaną w następną niedzielę. Zwycięzcy otrzymają nagrody w postaci statuetek sportowych. Zawody ze względu na dobór drużyn zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie.

Ł. K. S. --- Y. M. C. A.

Mecz w piłkę koszykową.

(C-S) W dniu dzisiejszym w sali szkoły przy ul. Targowej Nr. 72 rozegrany zostanie mecz w piłkę koszykową między zespołami ŁKS i YMCA. Zawody odbędą się o godz. 5.30 po poł. Skład drużyny czerwonych następujący: Gałecki, Wentel, Pegza, Laufer, Sarnecki.

Najsilniejsza drużyna górnośląska

rozegra zawody z Ł. K. S.

(C-S) Dowiadujemy się, że pod adresem sekretarjatu ŁKS nadeszła propozycja rozegrania zawodów jeszcze w miesiącu marcu między ŁKS a IFC z Katowic. Będzie to spotkanie rewanżowe, które się nie odbyło z powodu złej aury w roku ubiegłym. Liczyć należy, że zawody te dojdą z pewnością do skutku. W późniejszych miesiącach IFC jako drużyna ligowa przybędzie do Łodzi dwukrotnie raz do ŁKS i raz do Turystów.

Echa pięcioboju kobiecego o mistrzostwo Polski

Delegat Łodzi na walne zebranie P. Z. L. A.

(C-S) Jak już podaliśmy zarząd Polskiego Zw. Lekko-Atletycznego unieważnił odbyty w roku ubiegłym pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski motywując swój krok wadliwą organizacją i naznaczył powtórzenie go w roku bieżącym. Stanowisko zarządu PZLA zdaniem ŁOZLA było niesłuszne, ponieważ Łódź nie została o sprawozdaniach delegatów PZLA powiadomiona oraz zarzuty stawiane zarządowi ŁOZLA były niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Na odwołanie się zarządu ŁOZLA, zarząd PZLA nie uznał za stosowne wyjaśnić szczegółowo sprawy unieważnienia pięcioboju i dopiero na interwencje powtórną przysłał do Łodzi swego delegata w osobie prezesa PZLA, poczem w komunikacie z ubiegłego tygodnia odwołał komunikat uprzedni i stwierdził, że pięciobój został unieważniony nie z winy wadliwego sędziowania lecz ze względów czysto technicznych. W ślad za swą nową decyzją w dniu wczorajszym nadesłał pod adresem władz lekko-atletycznych w Łodzi odpisy sprawozdań delegatów PZLA i protestu „Sokoła", który właśnie motywował swój protest wadliwą organizacją i opierał się całkowicie na sprawozdaniach delegatów warszawskich.

Obecnie dowiadujemy się, że w skutek szczegółowego zapoznania się z faktami, które zarząd PZLA wziął pod uwagę przy unieważnieniu pięcioboju — zarząd ŁOZLA postanowił na ostatniem swem posiedzeniu wystąpić z ostrą krytyką działalności zarządu PZLA na walnem zebraniu wszystkich członków najwyższej magistratury lekko-atletycznej, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Delegatem Łodzi jest p. Aleksander Kordasz.

Ostateczny program zawodów międzynarodowych

o mistrzostwo Polski w narciarstwie.

VIII. międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem o mistrzostwo Polski będą się przedstawiać nader interesująco, do czego w wielkiej mierze przyczyni się współudział wojska w zawodach.

Dnia 17 lutego odbędzie się bieg 50-kilometrowy dla cywilnych zawodników oraz 30-kilometrowy dla patroli wojskowych z ostrem strzelaniem. W dniu następnym odbędą się na Lipkach ćwiczenia wojskowych oddziałów narciarskich w natarciu wraz z współudziałem samolotów wojskowych, poczem bieg 7 km. dla wojska z przeszkodami. Dnia 19 lutego bieg 18 km. w zawodach o mistrzostwo Polski takiż bieg o mistrzostwo armji oraz bieg pań na 8 km. W ostatnim dniu zawodów, t. zn. 20 lutego odbędą się skoki na wielkiej skoczni pod Krokwią. Wieczorem w sali „Sokoła" nastąpi rozdanie nagród, których narazie ufundowano 3.

Wyżej podany program zawodów jest już ostateczny, ustalony przez Komitet Organizacyjny po konferencji z przedstawicielem PZN. pułk. Bobkowskim.

Otrzymano już wiadomości o przyjeździe przedstawicieli włoskiego narciarstwa i zawodników szwedzkich z Wilhelmem Stolpem dwuletnim, zasłużonym trenerem zakopiańskich narciarzy.

W zawodach obowiązywać będzie regulamin FIS. (oprócz biegu pań). Losowanie zawodników nastąpi 15 lutego, a w dniu następnym badanie zawodników przez lekarza. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 12 b. m.

Spodziewany jest przyjazd na zawody premjera marszałka Piłsudskiego, który stoi na czele prezydjum honorowego.

Cracovia ma jechać do Ameryki?

C-S) Jak się dowiadujemy, prezes Cracovii dr. Centnarowski stara się o zorganizowanie wielkiego tournee Cracovii do Ameryce w lecie roku bieżącego.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Za 100 złotych: Zurych 58.35—57.85, Berlin 46.81—47.29, wypłaty telegraficzne na Warszawę 46.855—47.095, Wiedeń czeki 79.11—79.61, Praga 377.25, Londyn — 43.50 za 1 funt szterl.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Nowy Jork 4.85 3/32, Holandja 12.12 1/16, Francja 123.50, Belgja 34.89 1/4, Włochy 112,75, Niemcy 20.47, Szwajcarja 25.22 1/4, Danja 18.19,75, Szwecja 18.18, Norwegja 18.85, Helsingfors 192.55, Praga 163.75, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.50 za 1 funt szt.

Paryż. Londyn 123.49, Nowy Jork 25.45,5, Szwajcarja 489.50.

Zurych. Dewizy. Paryż 20.43, Londyn 25.22,5, Nowy Jork 5.20, Berlin 123.23,75, Wiedeń 73.28,75, Budapeszt 90.96 1/4, Bukareszt 2.90.

Nowy Jork. Dewizy. Londyn 1 f. szt. 4.84 1/16. Tendencja mocna. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3.92 7/8, Berlin 23.70.

BAWEŁNA.

Liverpool, 11. 2. — Havas. Notowania początkowe. Marzec 7.40, maj 7.51, lipiec 7.61, październik 7.68.

Nowy Jork, 11. 2. — Dowóz bawełny do Portów Atlantyku i Golfu 39.000, wewnątrz kraju 16.000, wywóz do Anglji 5.000, na kontynent 32.000. Loco 14.10, marzec 13.78 — 13.84, maj 14.04 — 14.05, lipiec 14.22 — 14.24, wrzesień 14.42, październik 14.44 — 14.47, listopad 14.53, grudzień 14.62 — 14.63, styczeń 14.68.

Nowy Orlean, 11. 2. — Loco 13.90, marzec 13.85 — 13.86, maj 14.01 — 14.02, lipiec 14.18 — 14.19, październik 14.30 — 14.31, grudzień 14.44.

Brema, 11. 2. — Bawełna amerykańska 15.37 centów dolarowych za lbs.

—+×+—

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ ZNIŻKA CEN

Warszawa, 12. 2. — Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. załadowcza: Żyto kongres. 39.00, jęczmień kongr. brow. 37,00, otręby żytnie 26,00, pszenne grube (szale) 26.00. Ceny orientacyjne ustalone przez Komisję Notowań fr. st. załad. pszenica 52,00 — 53,00, owies 31,00, jęczmień na kasze 31 — 32. Obroty małe. Tendencja na zboże chlebowe słabsza.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Lekką zniżkę wykazał Wiedeń, nieznacznie zaś zwyżkowały Holandia, Paryż i Włochy. Obrót na giełdzie wynosił

przeszło 400,000 dolarów.

z czego niespełna jedna czwarta przypadała na dolary efektywne. Zapotrzebowanie zostało

całkowicie pokryte przez Bank Polski,

który płacił nadal utrzymane kursy, a więc 8,90 za dolary efektywne i 8,93 za przekazy. Dolar w obrotach prywatnych kształtował się 8,92 trzy czwarte — 8,92,5. Złotem robiono zaledwie

drobne tranzakcje

po kursie 4,71.

Papiery państwowe specjalnie zaś 6 procent. pożyczka dolarowa, której na giełdzie dał się odczuwać brak materiału oraz 5 proc. pożyczka konwersyjna zwyżkowały, lekką zaś zniżkę wykazała 8 proc. pożyczka konwersyjna, którą zainteresowanie zmniejszyło się. Listy zastawne zarówno ziemskie, jak i miejskie miały

tendencje zwyżkową,

cieszyły się dużem zainteresowaniem wszystkie prowincjonalne. Obligacje były bardzo mocne, specjalnie zaś 6 proc. z r. 1915 i 1916.

Urzędowy kurs gramu złota określony został na 5,9484, a obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na 172.69.

MOCNA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Już przed giełdą dał się wyczuć dla akcyj nastrój mocny i to samo trwało i podczas zebrania akcyjnego. Większe zainteresowanie przypadało na grupę bankową, której ruch był bardzo duży. Bank Polski zyskał przeszło 5 zł. na kursie.

Setną rocznicę śmierci wielkiego pedagoga i reformatora nowoczesnego nauczania Pestalozziego obchodzi z nadzwyczajną uroczystością Szwajcarja, gdzie ten przyjaciel dzieci zmarł w lutym 1827 roku.

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Trzeci dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane:

Zł. 5.000 Nr. 7131.

Zł. 3.000 Nr.: 39751. 46316.

Zł. 2.000 Nr.: 50951, 71123, 71247, 71448, 73116.

Zł. 1.000 Nr.: 16001, 49341, 52581, 53515, 64639.

Zł. 600 Nr.: 1332, 5013, 6687, 13270, 15470, 31348, 38408, 41565, 43677, 44919, 58735, 62714, 63990, 64076, 64148, 77021.

Zł. 500 Nr.: 4704, 5235, 6995, 8715, 12824, 18555, 28568, 31070, 36430, 43582, 45239, 54302, 58785, 66727, 70962, 72210.

Zł. 400 Nr.: 304, 1117, 1612, 6548, 6856, 11809, 11909, 12584, 12613, 13377, 18822, 18955, 23482, 25598, 28602, 29517, 31692, 33117, 33172, 34579, 36602, 38435, 45990, 46481, 53981, 54831, 55662, 57728, 59863, 63931, 69253, 70089, 70546, 73999, 74899, 76807, 78389, 78788, 79705.

Radjo-kącik.

Warszawa 1111 m. — Godz. 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 16.15 Odczyt p. t. „Wrażenia z pobytu na Jawie" dr. K. Rouppert; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. M. Przemieniecka (śpiew) i p. T. Michałowicz (wiolonczela). (K. M. Weber, Max Reger, Kosobudzki, Biliński, Moniuszko, Maliszewski, Czajkowski, Przeździecki, Kratzer, Niewiadomski, Drigo i Popper); 18.40 Rozmaitości; 19 Odczyt p. t. „Zenon Przesmycki" (Miriam)" wyg. red. Zdz. Dębicki; 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Pogawędka z działu „Radjokronika" dr. M. Stępowski; 20.30 „Polowanie na głuszca", fragment z „Puszczy" Józefa Weyssenhoffa z udziałem artystów scen warszawskich; 20.55 Koncert muzyki lekkiej (Brak programu); 22 Sygnał czasu. Komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej „Wielka Ziemiańska".

Berlin 483,9 m. — 11 Koncert z płyt gramofonowych; 17 Koncert muzyki lekkiej; 21 Koncert orkiestry dętej; 22.30 Muzyka taneczna.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kinematograf Oświatowy — Dwaj malcy 3 i 4 serja (zakończenie)

Dla młodzieży — Jackie u ludożerców
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo" — Zięciowie w opałach
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Casino" — „Parada śmierci"
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

„Corso" — Prawo pięści
Pocz. przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.

„Czary" — „Szatan Prerji"
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

„Dom Ludowy" Złoto... Szczęście... Łzy...
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-Kino". Dziewczęta pod kontrolą

„Imperial" — „Krzyżowe drogi białych niewolnic".

„Luna" — „Muzyka Kameralna"
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

„Nowości". — „Upiór Paryża"

„Odeon" – Karkołomny pościg.

„Reduta" – „Światło Azji.
Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.

„Resursa" — „Wesoła wdówka"
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych Trzy tygodnie miłości królowej
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Teatr Miejski — „Żywy trup"

Teatr Popularny. — „Musisz się ożenić"

TEATR MIEJSKI.

„Żywy trup" Tołstoja

grany będzie w Teatrze Miejskim jeszcze tylko **dwukrotnie na przedstawieniach wieczorowych**, mianowicie: dziś wieczorem i w nadchodzący wtorek. Na obydwa przedstawienia ceny zniżone

„Uśmiech losu" Perzyńskiego

podobnie, jak i w Warszawie, obudził wielkie zainteresowanie w szerokich sferach inteligencji łódzkiej Dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy doszczętnie zapełnionej sali. Najbliższe przedstawienie jutro, t. j. w niedzielę wieczorem. Mimo dnia świątecznego ceny zniżone od 50 gr. do 5 zł.

Jutro, niedziela, o godzinie 3 min. 30 po południu po cenach zniżonych „Mecenas Bolbec i jego mąż", który raz jeszcze ukaże się w poniedziałek wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś dyrekcja Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej wystawia komedję Fr. Arnolda i E. Bacha „Musisz się ożenić", pełną niefrasobliwego humoru, opartą na zręcznej intrydze dookoła zabiegów matrymonjalnych przypadkowego donżuana, a w gruncie rzeczy safanduły, którego kreuje w tej popisowej dla siebie roli p. A. Górecki.

Dziś po południu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich po cenach najniższych: 40, 60 i 80 groszy.

TEATR W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295).

Dzisiejszy spektakl wieczorowy oraz putrzejsze świąteczne spektakle popołudniowy i wieczorowy — wypełni pełen werwy i życia, nader oryginalny wodewil w 3 aktach „Pod wesołym niedźwiedziem".

Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50 zł. Bilety nabywać można dzisiaj w sobotę od 2 po poł.

—:o:—

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (ul. Aleksandrowska Nr. 80).

KRÓL DUŃSKI CHRISTIAN X

zaproponował parlamentowi, aby z powodu kryzysu ekonomicznego, powstałego wskutek nagłej zwyżki waluty, zmniejszyć apanaże dworu królewskiego o 10 proc.

Reklama — to potęga.

APOLLO Dziś i dni następnych! Niezrównani komicy
Pat i Patachon w 10-akt. huraganie śmiechu p.t. **Zięciowie w opałach**
Rekord humoru! Kaskady śmiechu! Orkiestra symfoniczna powiększona.

KONKURS
BUSTER KEATON? czy PATACHON?
Jedna z największych wytwórni Amerykańskich, uprasza Sz. Publiczność o przeprowadzenie ankiety przez głosowanie, kto jest lepszym komikiem bokserem
Czy PATACHON jako BOKSER
znany z obrazu p. t.
PAT i PATACHON jako BOKSERZY
Czy BUSTER KEATON jako BOKSER
w obrazie wyświetlanym w kinach ODEON i CORSO od dnia 14 b. m. (poniedziałek).
Uwaga: Każda osoba kupująca bilet, otrzyma karteczkę, Patachon i Keaton, którą po obejrzeniu obrazu, BUSTER KEATON jako BOKSER w kinach ODEON lub CORSO
według swego uznania złożyć zechce do puszki. Większość otrzymanych karteczek decyduje o zwycięstwie artysty. Rezultat głosowania, ogłoszony będzie w ostatnim dniu wyświetlań obrazu.
Dyrekcja Kino-Teatrów ODEON i CORSO.

Mechaniczna Szlifiernia Szkła i Fabryka Luster p. f.
„SZLIF" Kilińskiego 77
poleca w wielkim wyborze **trema, toalety, lustra** ścienne stołowe w niklowych i drewnianych oprawach. Szyby do samochodów i dorożek. — **Przyjmuje** się do **grawirowania** wszelkie **kryształy stołowe i szkiełka dla zegarmistrzów.**
Ceny konkurencyjne!! Wykonanie pierwszorzędne!!

Fabryka Fartuchów i Bielizny
F. SCHILLER
Łódź, Gdańska (Długa) 66 tel. 31-05.
POLECA szereg nadzwyczaj dobrych i cennych **fartuchów i bielizny** podług najnowszych modeli.
Jednocześnie zawiadamiam, iż w moim przedsiębiorstwie posiadam także zagraniczne fabrykaty pierwszorzędnych jakości.

Dr. med. **S. Neumark** choroby skórne i weneryczne Leczenie prom. Roentgena **Moniuszki 5** przyjmuje od 11—1 i od 7 — 8. Panie od 3 — 4.

DR. MED. **PRYBULSKI** **choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.** Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. **Zawadzka nr. 1.** Telefon **25-38.**

Dr. med. **M. Glazer** Zielona 6. TEL. 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. med. **Niewiażski** Sienkiewicza 34. Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 5 do 8 po południu.

Dr. med. **G. Rydzewski** b. lekarz Szp. św. Łazarza. choroby skórne weneryczne **Zamenhofa L. 6** od 6-8. niedz. 10-12

Dr. med. **P. BRAUN** **powrócił.** Południowa 23 Specjalista Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.** Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz. Tel. 40-26.

Dr. **STUPEL** Szkolna 12. Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 wiecz.

Łóżka metalowe, materace druciane i wyściełane, wózki dziecinne umywalki **Najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „Dobropol" Piotrkowska 3** w podwórzu.

Akuszerka Pipkowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 3997-2

Obuwie trwałe zgrabne tanio na raty „Kredyt" Nawrot 15 I p. 567.

Przybłąkał się pies rasy wilczej odebrać można Kilińskiego 73. 959

Przybłąkał się piesek biały w czarne łaty, pyszczek czarny. Do odebrania Al. Kościuszki nr. 41. Stróż wskaże

Tanio na wypłatę obuwie Piotrkowska 37 w podwórzu III-cie wejście

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego. Warszawa, ul. Szczygla Nr. 12. 1880

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2.
MIEŚCI SIĘ mój SKŁAD MEBLI
tylko na Górnym Rynku **ul. RZGOWSKA 2**
jest obecnie
NAJTANSZE ŹRODŁO MEBLI
F. Nasielski, tel. 43 08. - 2 Rzgowska 2
Długoletnia gwarancja, Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

„OLLA" PREZERWATYWY ?!
Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1.00 dol. ameryk. **OLLA** jest **udowodniono najstarszą przodującą** marką **światową udowodnione** najbezpieczniejszą. **OLLA** ma **udowodniono największe** rozpowszechnienie. **Pełna** gwarancja za **każdą** sztukę.

Uwaga, robotnicy!
MEBLE własnego wyrobu
poleca wszelkiego rodzaju pojedyńcze i komplety
na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę
M. FOGEL, Główna 47.
UWAGA: dojazd tramwajem Nr. Nr. 4, 6, 10.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.**
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów **trawienia i działającym przeciwko otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po **1.50 zł.** za pudełko. Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką)

TYLKO u **A. Abramowicza** Główna 65 nabyć można **MEBLE** pojedyńcze i komplety tanio i dobre! **na raty — za gotówtę.**

Najuporczywszy **Ból głowy** usuwają znane od lat 30 proszki **z Kogutkiem**
Żądać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gąseckiego, w Warszawie.

ODMROŻENIE
Maść (z kogutkiem) **„Mrozol"** leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

LEKARZ - DENTYSTA
S. SOKALSKI
ul. Andrzeja 4, tel. 54-12.

Dr. **H. LUBICZ** **Cegielniana 43. — tel. 41-32. —** Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.** Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

Dr. **Heller** Choroby skórne i weneryczne. 3—8 **Sienkiewicza 52** róg Nawrot **w g. 3—5 i 7—8** **Ceny lecznicze**

Dr. **Różaner** **Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskiem.** NARUTOWICZA 9 (Dzielna) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10, i od 5—8.

Lek. Dent. **A. Krenicka** przyjmuje **w Lecznicy na WÓLCE** od 9-2 pp. codziennie tel. 4900

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	„ 2.20
Na prowincji	„ 3.30
Zagranicą	„ 6.00

„Łódzk. Echo Wiecz." i „Kurjer Łódzki" łącznie zł. 6.90
Odnoszenie do domu 30 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście	30 groszy za wiersz milimetrowy 1-łamowy (strona 4 łamy)
Za tekstem	25 „ „ „ „ „ „ 4 „
Nekrologi	25 „ „ „ „ „ „ 4 „
Komunikaty	25 „ „ „ „ „ „ 4 „
Zwyczajne	6 „ „ „ „ „ „ 10 „

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.
Zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne". Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurjer Łódzki" ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada:
Wyd. Jan Stypułkowski. Władysław Ulatowski.